

Toruń, dn. 30.12.2024

Dr hab. Michał Wróblewski, prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Filozofii i Nauk Społecznych

Instytut Socjologii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Anny Adamowicz *Antonio Gramsci wobec wyzwań nauki i techniki. Perspektywa hegemonii kulturowej* napisanej pod kierunkiem dr. hab. prof. UAM Andrzeja W. Nowak

1. Temat rozprawy i charakterystyka pracy

Praca liczy 204 strony wraz z bibliografią i składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia oraz appendixu. W największym skrócie praca dotyczy trzech kwestii: 1) rekonstrukcji siatki pojęciowej Antonia Gramsciego; 2) rekonstrukcji myśli Gramsciego w kontekście nauki i techniki/technologii; 3) zastosowania pojęć Gramsciańskich do analizy zjawisk związanych ze współczesnym rozwojem technologicznym. Wybór takich, a nie innych problemów sprawia, że Autorka porusza się na kilka obszarach teoretycznych. W pierwszej kolejności jest to filozofia społeczna i polityczna (inspirowana myślą K. Marksa), z której w głównej mierze wyrasta myśl autora *Zeszytów więziennych*. Ponadto, refleksje Autorki krążą wokół problemów związanych z socjologią wiedzy czy studiami nad nauką i technologią (czego wyrazem są przede wszystkim ostatnie części rozprawy). Dodatkowo, co czyni pracę jeszcze bardziej zróżnicowaną, Autorka deklaruje mocne przywiązanie do perspektywy i metod charakterystycznych dla antropologii.

Podjęcie tematu hegemonii w kontekście, który wybrała Autorka uważam za interesujących z kilku powodów. Po pierwsze, podzielam przekonanie Autorki, że myśl Gramsciego nadal jest aktualna i może stanowić interesującą inspirację dla współczesnych analiz filozoficznych i teoretycznych. Po drugie, tematyka techniki, którą Gramsci również się

zajmował, jest akurat tym obszarem myśli Sardyńczyka, który w kontekście polskim nie był często eksplorowany. Praca tym samym wypełnia również pewną lukę w polskiej humanistyce.

Pierwsze dwa rozdziały pracy można uznać za wstępne i nakreślające pewien szerszy kontekst dla rozważań z pozostałych części rozprawy. W rozdziale pierwszym Autorka prezentuje metodologiczne aspekty swojej analizy, skupiając się przede wszystkim na: 1) przytoczeniu koncepcji filozofii praktyki Gramsciego, która również w recenzowanej rozprawie staje się centralną metodą prowadzenia rozważań oraz 2) „czytanie Gramsciego” poprzez jego doświadczenia biograficzne, związane z faktem urodzenia się na Sardynii. W tym kontekście Autorka pisze o metodzie „filozoficznych badaniach terenowych”, która ma być „połączeniem *filozoficznego pytania* i antropologicznej (etnograficznej) próby uzyskania na to pytanie odpowiedzi” (s. 22). Chociaż ta propozycja wydaje się być interesująca (i sprawnie przez Autorkę opisana), to po przeczytaniu całości pracy dochodzę do wniosku, że jej potencjał nie został w pełni wykorzystany. O ile ważną część pracy stanowi odniesienie siatki pojęciowej Gramsciego do jego doświadczeń sardyńskich i potem turyńskich (tutaj zgodzę się, że Autorki „bycie tam” podczas stażu znacząco się do tego przyczynił), o tyle w dużej mniejszym stopniu w pracy obecne są ślady po „przeprowadzaniu eksperymentów i „sprawdzeń teoretycznych”” (s. 19) czy „sprawdzeniu, jak poszczególne problemy filozoficzne (...) manifestują się w realnym świecie i codziennym życiu” (s. 25).

Rozdział drugi w bardzo umiejętny w mojej ocenie sposób rekonstruuje kontekst biograficzny. Na szczęście Autorka nie prowadzi tutaj prostej narracji biograficznej, a jedynie skupia się na tych okolicznościach życia Gramsciego, który wywarły wpływ na jego myśl, przede wszystkim skupiając się na czasie spędzonym na Sardynii. Jest to cenne, ponieważ zwykle w analizach filozofii Gramsciego ten kontekst traktowany jest po macoszemu, a większość komentatorów i egzegetów myśli autora *Nowoczesnego księcia* skupia się na czasie spędzonym w Turynie. Szczególnie cenne jest odniesienie faktu wychowywania się na Sardynii z koncepcją folkloru i zdrowego rozsądku, które stanowią jeden z najważniejszych elementów Gramsciańskiej refleksji.

W rozdziale 3 Autorka dokonuje rekonstrukcji najważniejszych dla Gramsciego pojęć, zaczynając od inspiracji Marksowskich, które legły u podstaw koncepcji hegemonii. Fragment „Marksowska genealogia pojęcia” w dużej mierze bazuje na podobnej rekonstrukcji, której dokonali Mouffe i Laclau w swojej *Hegemonii i socjalistycznej strategii* (choć brakuje mi

tutaj odwołania do roli mitu w kształtowaniu tożsamości politycznej, którą podnosił w swojej wersji marksizmu G. Sorel). Autorka identyfikując marksistowskie źródła koncepcji hegemonii i wskazuje też, trafnie moim zdaniem, na te jej elementy, które różnią się od głównego nurtu teorii marksistowskiej I poł. XX wieku (zestawiając myśl Gramsciego m.in. z Leninem). Za szczególnie cenne uznaję rekonstrukcję pojęć Gramsciańskich zgodnie z zasadami dialektyki, które przecież leżą u podstaw marksizmu w ogóle – myślę tutaj przede wszystkim o fragmentach ze stron 41-42, które wyrażają antagonistyczną i dynamiczną ontologię społeczną (która charakteryzowała myśl Gramsciego na tle innych marksistów tamtej epoki, a która później zainspirowała Mouffe i Laclau'a).

Umiejętnie jest również przedstawiona w tym rozdziale relacja bazy i nadbudowy, która stanowi – obok podkreślania roli kultury w kształtowaniu tożsamości politycznej – fundament myśli Gramsciego i wyróżnia go na tle teoretyków i teoretyczek II Międzynarodówki. Na uwagę zasługuje przede wszystkim próba takiego zinterpretowania myśli Sardyńczyka, która sugerowałaby, że sam podział na bazę i nadbudowę był dla Gramsciego problematyczny i niektóre fragmenty jego *Zeszytów* sugerują, że próbował on wykroczyć poza tę problematyczną dystynkcję („Gramsci w swoich rozważaniach nie rozdziela bazy jako obszaru *stricte* materialnego wobec nadbudowy, jako obszaru świadomości, lecz dowodzi, że zawiera ona w sobie oba te obszary” (s. 46)).

W rozdziale 3 wyróżniłbym również pojęcie „hegemonii alternatywnej”, które wprowadza Autorka jako lepiej pasujące do ducha myśli Gramsciego, niż powszechnie używana „kontrhegemonia”. Autorka ma rację pisząc, że „określenie „„alternatywna” zamiast „kontr-” w dużo większym stopniu oddaje gramsciańskie wnioski dotyczące konieczności zaistnienia szerokiej „zdroworozsądkowej” zgody społecznej, która jest niezbędna do wytworzenia własnego rodzaju hegemonii” (s. 62). Zgodnie z kanonami filozofii praktyki, myśl powinna być dialektycznie związana z działaniem, a zatem analizy władzy, których Gramsci dokonuje, nie służą tylko interesom czysto poznawczym, ale również politycznym – koniec końców chodzi o zaprojektowanie pewnej zmiany społecznej na drodze przechwycenia i niejako odwrócenia hegemonicznych zasobów. Z tej perspektywy bardziej odpowiednie wydaje się być mówienie o hegemoniach alternatywnych niż o kontrhegemoniach.

Rozdziały 4 i 5 są w dużej mierze próbą pokazania, jak Gramsciańskie pojęcia funkcjonują poza kontekstem swojego wytworzenia, to znaczy na ile były wykorzystywane,

głównie od II połowy XX wieku, w różnych obszarach nauk społecznych i humanistyki do prowadzenia refleksji krytycznej. Podkreśliłbym tutaj przede wszystkim dwa moim zdaniem ważne i cenne wątki. Po pierwsze, Autorka w interesujący sposób stara się odnieść zainteresowanie Gramscim do kontekstu popularności filozofii postmodernistycznej i trafnie moim zdaniem diagnozuje, że postmodernizm bardziej autorowi *Zeszytów* zaszkodził niż pomógł (pomimo sukcesu książki Mouffe i Laclau'a), ponieważ skupił się na kwestiach dyskursywnych i tożsamościowych, a nie instytucjonalnych czy materialnych (rację ma Autorka, że inaczej zrobiła prawica, która Gramsciego przywłaszczyła i wykorzystała w nieco inny sposób). Cały ten wątek, o czym jeszcze wspomnę, jest moim zdaniem niezwykle ciekawy i zasługiwałby na głębszą analizę. Po drugie, Autorka dużo miejsca poświęca temu, w jaki sposób Gramsciego wykorzystała teoria postkolonialna. Sam w sobie wątek ten nie jest odkrywczy, niemniej, dzięki odwołaniu do materiałów włoskojęzycznych (niewydanych w Polsce fragmentów *Zeszytów* czy włoskich opracowań), udaje się pokazać, jak mocno oryginalne i jak poznawczo atrakcyjne również dziś są analizy Gramsciego. W tych fragmentach widzę również użyci, jakie Autorka zrobiła ze swoich studiów prowadzonych bezpośrednio na Sycylii.

Rozdziały 6, 7 i 8 stanowią, jeżeli wierzyć tytułowi, kluczowe fragmenty rozprawy, ponieważ są próbą odniesienia koncepcji Sardynczyka do zjawisk związanych z techniką/technologią, nauką. Rozdział 6 skupia się na rekonstrukcji refleksji Gramsciego dotyczących logiki, gramatyki i techniki. Jest to w mojej ocenie najlepsza część pracy, gdyż Autorka rekonstruuje tutaj te elementy refleksji włoskiego filozofa, które są w dużo mniejszej mierze poznane również w humanistyce zagranicznej. Są to przede wszystkim refleksje skupione wokół wyrastającej z krytyki pozytywizmu wizji nauki, logiki jako pewnej praktyki myślowej (również mającej walor polityczny) i gramatyki (głównie w kontekście historycznym, jako element świata życia określonej grupy). Omówiona zostaje tutaj również krytyka i wizja pożądanego przez Gramsciego modelu systemu edukacji. W tym rozdziale na szczególną pochwałę zasługują próby Autorki odwoływania się w rekonstrukcji myśli Gramsciego do pojęć, teorii czy filozofii bardziej współczesnych. Doktorantka w interesujący sposób śledzi dla przykładu paralele między tym, co Gramsci myślał o nauce a współczesną refleksją związaną z socjologią wiedzy czy studiami nad nauką i technologią. Wydaje się, że tego typu analizy mogłyby być bardziej rozbudowane, niewątpliwie wzbogaciłoby to pracę.

W rozdziale 7 zatytułowanym *Technologia jako forma hegemonii* Autorka próbuje wykorzystać główne pojęcie Gramsciego – hegemonię – do zanalizowania statusu współczesnej technologii. Celem jest tutaj przede wszystkim snucie refleksji na temat z jednej strony hegemonicznej natury pewnej wizji rozwoju naukowego (a zatem ugruntowanie określonej ideologii związanej z technologią), z drugiej natomiast śledzenie materialnego zakorzenienia ideologii technologicznej. Ten rozdział – chyba najbardziej obiecujący z całej pracy – jest dość chaotyczny, gdyż wiele wątków jest tutaj ze sobą przemieszanych. Są tu z jednej strony próby odniesienia Gramsciego do współczesnej humanistyki (np. do Foucaulta czy Giddensa), krytyczne uwagi na temat zawłaszczenia przez współczesny kapitalizm rozwoju naukowego czy wykorzystanie siatki pojęciowej Gramsciego, by powiedzieć coś interesującego na temat społeczno-kulturowego statusu współczesnej technologii (fragment dotyczący „uzdroworozsądkowienia” pewnej ideologii technologicznej).

Rozdział 8 traktuję jako rozwinięcie rozdziału 7. O ile bowiem w rozdziale 7 mowa jest o hegemonicznym wymiarze technologii, o tyle w rozdziale 8 Autorka skupia się na przykładach, które mają obrazować to zjawisko. Niezwykle interesujące jest tutaj zestawienie ze sobą z jednej strony krytyki futuryzmu, jakiej dokonał Gramsci, z krytyką współczesnego akceleracjonizmu. Znow – wątek ten wydaje się być na tyle interesujący, że zasługiwałby na rozwinięcie. Rozdział kończy fragment dotyczący Instytutu Kryptoanarchii, który, jeżeli dobrze rozumiem intencje, ma być studium przypadku funkcjonowania hegemonii technologicznej w praktyce oraz krótki opis innych, alternatywnych wobec zdominowanej przez współczesny kapitalizm, hegemonii technologicznych.

Uwagi krytyczne i największe zalety rozprawy

Chociaż pracę oceniam pozytywnie (co za chwilę uzasadnię), to mam wobec niej kilka ogólnych uwag krytycznych. Formułuję je głównie z myślą o dalszych pracach nad rozprawą – domyślam się, że będzie ona być może publikowana w formie książki.

Pierwszy mój zarzut dotyczy struktury pracy, a w zasadzie decyzji dotyczącej tego, co jest głównym aspektem opowieści, którą chce przedstawić Autorka. W obecnym kształcie rozprawa jest napisana w taki sposób, jakby zawierała w sobie tak naprawdę załączek kilku rozpraw na raz. Jest to zarazem opowieść o Gramscim (w której ważny jest wpływ biografii na

jego refleksję), rekonstrukcja Gramsciańskiej filozofii społecznej i politycznej, śledzenie inspiracji Gramscim we współczesnej humanistyce, a dopiero w ostatnich rozdziałach analiza nauki i techniki jako zjawisk podlegających procesom hegemonizacji (czy też będących narzędziem dla określonej hegemonii). Jako badacz, który kiedyś mocno wadził się z Gramscim, do pewnego stopnia rozumiem ten eklektyzm, gdyż jest to powtórzenie samej metody włoskiego filozofa, który w swoich *Zeszytach* poruszał wiele zróżnicowanych wątków, czasem z chaotyczny sposób.

Skupienie się na kilku wątkach na raz może oczywiście mieć swoje zalety. Z pewnością Autorka dowiodła, że zarówno dobrze porusza się z siatce pojęciowej Sardynczyka czy zna trajektorie jego późniejszych interpretatorów i interpretatek, ale również potrafi wykorzystywać Gramsciego do swoich analiz. Z drugiej jednakże strony niektóre fragmenty pracy mogą rodzić zarzut o powierzchowność. Dla przykładu – jeżeli Autorka decyduje się na rekonstrukcję pojęć Włocha w szerokim ujęciu (to znaczy nie tylko związanych z nauką i techniką) czy opisanie kontekstu jego myśli, to dlaczego w pracy nie znalazło się za wiele na temat inspiracji, jakie Gramsci czerpał z włoskiej filozofii (głównie od Labrioli i Crocego). Rozumiem, że to nie było tematem pracy, ale wchodzenie „tylko trochę” na niektóre obszary może rodzić takie zarzuty.

Stawiam ten zarzut również dlatego, ponieważ jestem przekonany, że pracy zrobiłoby lepiej, gdyby pewnych rzecz było w niej mniej, a niektórych więcej. Za niezwykle cenne uważam to, że Autorka wpadła na pomysł pisania o nauce i technice z perspektywy hegemonii kulturowej. Uważam jednocześnie, że ten wątek powinien zostać znacząco rozbudowany kosztem innych fragmentów (np. rozdziału IV).

Podam dwa przykłady, w którym chyba najbardziej oczekiwałem większego wejścia w temat. Pierwszy dotyczy rozdziału VI, w którym Autorka stara się zbudować wokół pojęć Gramsciego punkt wyjścia dla analiz nauki i techniki. W tych fragmentach pojawiają się odniesienia do współczesnych badań, na przykład do studiów nad nauką i techniką (S.L. Star, B. Latour), ale są one – w mojej ocenie – mało rozbudowane. Mając tak dobrze opracowany materiał wyjściowy (w postaci solidnie przerobionych *Zeszytów*), Autorka mogłaby pokusić się o napisanie całego rozdziału (a nie tylko kilku fragmentów), pokazującego, jak pojęcia hegemonii czy zdrowego rozsądku mogą grać z pojęciami ze współczesnej socjologii wiedzy czy filozofii nauki. Jest to dla mnie tym bardziej cenne, ponieważ uważam, że studia nad nauką

i technologią są na kwestie polityczności często dość ślepe, a próba skrzyżowania ich z Gramscim i teorią hegemonii mogłaby „ukrytycznić” współczesną refleksję nad rozwojem naukowym.

Drugi przykład dotyczy rozdziałów 7 i 8. Wydaje mi się, że powinien to być jeden rozdział, skupiający się z jednej ze stron na materialnych i ideologicznych aspektach hegemonii technologicznych, a z drugiej na analizie przykładów takich hegemonii i tego, jak funkcjonują w rzeczywistości społecznej. Wymagane byłoby tutaj jednakże głębsze wejście w temat, zwłaszcza we współczesne analizy dyskursów czy imaginariów, a także instytucji i uwikłania w kapitalizm współczesnej nauki i pokazanie jej hegemonicznego charakteru. Przykładami takich refleksji są chociażby *Neuro. The New Brain Sciences and the Management of the Mind* Nikolasa Rose’a i Joelle M. Abi-Rached (opowiadająca o neuronaukach) czy *Biocapital. The Constitution of Postgenomic Life* Kausika Sunder Rajana (traktująca o biokapitalizmie). Takie wykorzystanie krytycznych ujęć kierunków rozwoju współczesnego nauki i zestawienie ich z koncepcją hegemonii na pewno wzbogaciłoby pracę.

Kolejna moja sugestia dotyczy lepszego zaakcentowania wątku, który co prawda pojawia się kilkakrotnie w pracy, ale powinien stać się niejako punktem wyjścia dla całej rozprawy. Czytając pracę, miałem kilkakrotnie wrażenie, że Autorka czyta Gramsciego jako swego rodzaju antidotum na dominację w teorii krytycznej podejścia postmodernistycznego. Zgadzam się, że teoria hegemonii – pokazująca niejako zaplecze władzy, jej wymiar materialny i instytucjonalny – dużo traci przez wykorzystywanie jej tylko do analiz dyskursów, a w mniejszej mierze do analiz nakierowanych na praktyki czy skupiających się na systemach polityczno-ekonomicznych. Sugerowałbym lepsze uwypuklenie tego wątku z dwóch powodów. Po pierwsze, czytanie Gramsciego przez jednoczesną krytykę dominacji perspektywy dyskursywnej pasuje do głównego tematu, czyli nauki i techniki (wszak wspomniane studia nad nauką i technologią podkreślają, że technonauka ma usytuowany, praktyczny i materialny charakter). Po drugie, takie odczytanie Gramsciego idzie w kontrze wobec dominującej interpretacji myśli Sardyńczyka, którą sformułowali Mouffe i Laclau.

Ostatnia uwaga krytyczna dotyczy kwestii metodologicznych. Autorka dość dużo obiecuje w rozdziale I, zwłaszcza we fragmencie dotyczącym filozoficznych badań terenowych. W dalszej części pracy nie ma jednakże dużo śladów refleksji, która nie byłaby tylko i wyłącznie klasyczną pracą na pojęciach. Sugerowałbym włączenie do tekstu więcej „terenu”,

konceptyjnego eksperymentowania i „sprawdzeń teoretycznych”, który byłyby w duchu tego, co Autorka pisze w rozdziale I, a które wykraczałyby poza interpretację pojęć.

Pomimo uwag krytycznych, pozytywnie oceniam rozprawę doktorską z kilku powodów. Po pierwsze, jak już wcześniej wspomniałem, w mojej ocenie Autorka udowodniła, że nie tylko doskonale poznała myśl Gramsciego, ale również dość swobodnie posługuje się nią pokazując podobieństwa ze współczesną myślą humanistyczną. Nie jest to, wbrew pozorom, takie proste biorąc pod uwagę materiał wyjściowy. *Zeszyty więzienne* stanowią eklektyczny zbiór często nieuporządkowanych refleksji pisanych na przestrzeni kilku lat, z których trudno wydobyć spójną narrację. Rozdziały 1-5 pokazują, że Autorce udało się w dużym stopniu ta niełatwa rzecz. Po drugie, Autorka korzystała z włoskiego materiału źródłowego, co sprawiło, że wiele pojęć, które już funkcjonują w polskiej humanistyce za sprawą polskich tłumaczeń, zostało w rozprawie głębiej przeanalizowanych. Dodatkowo, Autorka w swoich analizach sięgnęła również do włoskich opracowań myśli Gramsciego, które odgrywają – z uwag na hegemoniczny status języka angielskiego we współczesnej humanistyce – mniejszą rolę niż interpretacje wspomnianych już Mouffe i Laclau’a czy Josepha Femia. Po trzecie, praca ma charakter interdyscyplinarny, stara się łączyć rygor filozoficznej pracy na pojęciach z antropologicznym wyczuciem na szczegóły i rzeczywistość społeczną czy obiektywność analizy z subiektywnością swojego usytuowania. Jest to dla mnie i cenna, i rzetelna perspektywa. Po czwarte, praca dostarcza perspektywy krytycznej analizom nauki i technologii. Jak wspominałem wcześniej, studia nad nauką i technologią często wyzbywają się niepotrzebnie polityczności i lekceważą relacje jakie łączą technonaukę z kapitalizmem i współczesnymi relacjami władzy. Teoria hegemonii – co pokazuje Autorka – może być dobrym uzupełnieniem współczesnej refleksji nad nauką i techniką.

Konkluzja

Praca w mojej ocenie spełnia kryteria dla rozprawy doktorskiej, ponieważ Autorka z sukcesem zaprezentowała wiedzę z zakresu filozofii społecznej i politycznej, a także wykorzystała ją do przeprowadzenia analizy funkcjonowania współczesnej nauki i techniki. Pomimo moich zastrzeżeń uważam w związku z tym, że praca spełnia wymogi, które powinna spełniać

rozprawa doktorska, dlatego postuluję, aby dopuścić mgr Annę Adamowicz do kolejnego etapu w procedurze nadania stopnia doktora.

Janusz W. Błaszczak